

WSTĘP: (1min.) – zapraszaj własnymi słowami Ducha św. by pomógł ci usłyszeć to co chce ci powiedzieć Bóg. Uświadom sobie Jego obecność przy tobie.

1. CZYTANIE: (7 min.) – przeczytaj poniższy fragment z ewangelii (3 – 4 razy). Czytaj powoli ze zrozumieniem i staraj się zauważyć, co przemawia do ciebie w sposób szczególny.

Najwyższy, wszechmocny i dobry Panie,
Twoje są uwielbienie, chwała, cześć i wszelkie błogosławieństwo.
Tylko Tobie, o Najwyższy, one przynależą,
I żaden śmiertelnik nie jest godzien wymieniać Twojego imienia.

Pochwalony bądź mój Panie, ze wszystkimi Twymi stworzeniami,
nade wszystko z panem bratem Słońcem,
bo jest on lampą dnia i nim rozświeglasz naszą drogę.
Jakże on piękny, promieniejący i pełen blasku.
O Tobie, o Najwyższy, daje nam wyobrażenie.

Pochwalony bądź mój Panie, przez siostrę Księżyc i gwiazdy:
stworzyłeś je na niebie, jasne, cenne i piękne.

Pochwalony bądź mój Panie, przez brata Wiatr
i przez powietrze, słońce, spiekotę i każdą pogodę,
którymi wspierasz wszystkie Twe stworzenia.

Pochwalony bądź mój Panie, przez siostrę Wodę,
która jest bardzo użyteczna, i pokorna, i czysta.

Pochwalony bądź mój Panie, przez brata Ogień,
który rozświecła mroki nocy:
piękny on, radosny, nieprzejednany i silny.

Pochwalony bądź mój Panie, przez matkę naszą Ziemię,
która nas żywi i utrzymuje,
wydając wszelki owoc, barwne kwiaty i zioła.

2. Medytacja (17 min.) – Staraj się nadążyć za poleceniami, które są poniżej. Wnioski i odpowiedzi, możesz zapisać na odwrocie kartki.

a) Św. Franciszek pisząc Pieśń Słoneczną, wydaje się człowiekiem, który spojrzał na dzieło stworzenia i po raz pierwszy zobaczył jakim jest naprawdę.

By to było możliwe, najpierw musiał się zatrzymać. Bóg posłużył się więzieniem i dopiero, gdy dawne życie pełne bogactwa, zabawy i wygórowanych ambicji stało się tylko wspomnieniem, **Ewangelia mogła przebić się do jego świadomości.**

By odzyskać prawdziwą wolność, Franciszek musiał na jakiś czas stracić wolność pozorną. Innymi słowy, żeby zbudować prawdziwy dom, najpierw musiał runąć domek z kart.

Gdy człowiek przeczuwa, że jego świat jest jak domek z kart i może go zwalić byle powiew, traci pokój a wraz z pokojem, wolność.

Bóg, w swoim Słowie, przyszedł do Franciszka, dokładnie wtedy, gdy ten stracił wszystko co miał, nawet wolność. Wtedy młodzieniec

zastanowił się i zrozumiał, ile było warte to za czym gonił przez całe życie.

Zastanów się, co sprawia, że w codziennym życiu Ewangelia nie może przebić się do twojej świadomości? Czy miałeś w swym życiu taki moment, o którym możesz powiedzieć:

- **Wtedy** zrozumiałem, ile warte jest to za czym gonię.
- **Wtedy** zrozumiałem co się życiu liczy.
- **Wtedy** odnalazłem pokój, za którym tęskniłem.
- **Wtedy** zrozumiałem, że to Bóg do mnie mówi.

Tak na marginesie, słowo „wtedy”, jest chyba tym na co czeka każdy rozeznający powołanie.

b) Gdy we Franciszku następuje przemiana, zmienia się nie tylko jego spojrzenie na Boga, modlitwę, ale także na świat. Zrozumiał, że wszystko na co patrzy ma głęboki sens wskazujący o Stwórcę, który w stworzeniach zostawił człowiekowi swoje ślady.

Zastanów się, czy dostrzegasz ten głęboki sens? Czy zauważasz ślady Bożej obecności i dziękujesz za nie Bogu?

3. MODLITWA (3 min.) – teraz własnymi słowami powiedz Jezusowi o tym, co odkryłeś podczas medytacji. Może będzie trzeba za coś Go przeprosić, lub za coś mu podziękować. Poproś by zarządził twojemu niedowiarstwu.

4. KONTEMPLACJA (2 min.) – Trwaj teraz przed Jezusem w ciszy, starając się wzbudzić w swoim sercu wdzięczność i miłość do Niego, za to wszystko, co dla ciebie robi.

Tekst pomocniczy. Fragment książki: „Krąg franciszkański” Romana Brandstaettera.

Po przeczytaniu Pieśni Słonecznej zrozumieliśmy ideę drzewa, rzucającego cień na zieloną murawę, mądrość nieba, ofiarującego wodzie odbicie swego błękitu, myśl skowronka, zespalającego się barwą swych skrzydeł ze skibą ornej ziemi. Ale przede wszystkim zrozumieliśmy szlachetny nakaz św. Franciszka, który kazał nam szukać granicy naszego człowieczeństwa w człowieczeństwie naszych bliźnich. W ten sposób św. Franciszek nauczył nas patrzeć na świat jako na mądrą kompozycję, której myślą przewodnią jest harmonijne współżycie wszystkich ze wszystkimi. Rozeszły się granice naszego świata. Albowiem poczęliśmy rozumieć własną małość.

I wtedy zobaczyliśmy nigdy dotychczas nie widziane ogrody sady i gaje oliwne, a nad nimi miasto, w którym panuje cisza przeźroczysta i wiotka jak skrzydła motyli. Krajobraz trzeba zaskoczyć o niespodziewanej godzinie, a wtedy widzi się jego wspaniały świeży kształt i poznaje jego właściwą myśl. (Stworzenie ma w sobie myśl)

Św. Franciszek objawił piękno przyrody zdumionym oczom średniowiecznego człowieka. Po raz pierwszy od długich wieków krajobraz przemówił do ludzi barwą i wonią kwiatów i drzew, szumem potoków i ciszą nocy. Martwy kamień przyrody uległ rozbiciu. Życie kwiatów i śpiew ptaków wdarły się w świadomość ludzką. Przyroda przestała być tłem i ornamentem, a stała się częścią naszych wyobrażeń o pięknie i dobru, znakiem harmonii i ładu, kształtem błogosławionych treści, danych nam od Boga. Podeptany kwiat stał się godny miłosierdzia, ogień – miłości, a gwiazdy – uwielbienia.